

DANINA NARODOWA utrwali granice nad ODRĄ i NYŚĄ

Lublin, czwartek 19 grudnia 1946

Dziś 3 strona
Cena 3 zł

GAZETA LUBELSKA

ROK II

NIEZALEZNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr. 350 (659)

ZA SIEBIE, ZA NARÓD I ZA SYSTEM

Przed Sądem Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie stało czterech czołowych zbrodniarzy niemieckich, by — po zgodzie z zasadami postępowania w procesie karnym przeprowadzonej rozprawie — usłyszeć wyrok, by ponieść karę za ogrom dokonanych przestępstw przeciwko wszystkiemu, co ludzkie i polskie.

Poprzez kraty więzienia Mokotowskiego patrzyli: Fischer, Leist, Meisinger i Daume na Warszawę, jak że inna, niż ta, w której w latach krwawej i bezwzględnej okupacji oni właśnie podpisali wyroki na setki tysięcy niewinnych ludzi, aż wreszcie podpisali wyrok na bezbronne miasto, wyrok, jaki raz tylko przed nimi podpisali Rzymianie na Kartaginę.

Zanim zbrodniarze niemieccy wyroki swoje w Warszawie podpisywać i wykonywać zaczęli — liczyła Warszawa w sierpniu 1939 roku: 1.300.000 mieszkańców i 25.500 budynków, wartości obecnej około 420 miliardów złotych. W liczbie tych budynków było 900 różnych szkół, 900 świątyń, 200 muzeów, bibliotek, teatrów, kin, szpitali. Gdy Niemcy opuścili Warszawę, pozostawili po sobie zgłiszcząca budynków o łącznej kubaturze 73.700.000 m. sześć, wartości 323.400 miliardów złotych. Zniknęło z powierzchni stolicy: 70 proc. szkół, 90 proc. świątyń, 80 proc. muzeów, teatrów i t. p., 90 proc. przemysłu warszawskiego — zginęły setki tysięcy mieszkańców Warszawy, których już nikt za żadne pieniądze — nie odbuduje. Zginęli śmiercią męczeńską zakatowani, zaszcuci psami, rozstrzelani: ojcowie, matki i dzieci. Zginęły setki tysięcy Polaków po to tyl-

ko, by ciałami swoimi utworować makabryczną drogę do rządów nad Ziemią polską tym, którzy od lat tysiąca po ziemię naszą wyciągali drapieżne pazury.

Wawer, Pawiak, Aleja Szucha, Palmiry, Treblinka, Oświęcim i dziesiątki innych obozów męki i śmierci — oto ponure ślady pochodzą przez Polskę barbarzyńców XX-go wieku, a zarazem stygmaty męczeństwa Narodu Polskiego. Szli przez kraj nasz serdecznie w pojedynkę, systemem, falą narodu całego.

Męczył i mordował każdy z nich, męczył i mordował ich szatański system, męczył i mordował cały niemiecki naród.

Szli butnie, nie osłaniając swych nazwisk i nie powołując się na nikogo. Każdy z nich był panem i wład-

cą, każdy miał prawo niszczyć i mordować, bez specjalnych pełnomocnictw i rozkazów. Każdy starosta powiatowy, a nawet landkomisarz na malej osadzie wiejskiej był panem życia i śmierci swojego terenu.

A dzisiaj, kiedy stają przed sądem, zastania się każdy z nich rozkazami swych przełożonych, pomniejsza swoją władzę i funkcję pionkiem niepozornym mianuje się każdy z nich, oo to ni mocy, ni władzy żadnej nie miał. Bez honoru, bez god-

ności osobistej czołga się butny do niedawna Prusak i o swojej „miłości” do Narodu Polskiego i do Warszawy zapewnia.

Tak mówił Greiser w Poznaniu, tak mówią: Fischer, Leist, Meisinger czy Daume w Warszawie. Nie przekona nas te zapewnienia, bo wiemy, co o nich sędzić należy. Nie tylko za siebie, ale za cały swój naród, za system zbrodniczy — odpowiadają przed majestatem Polski: Fischer, Leist, Meisinger i Daume. xy.

Oblicze rządu francuskiego

PARYŻ, 18.12. PAP. Charakterystyczną cechą czwartego tymczasowego rządu francuskiego, poza jego składem wyłącznie socjalistycznym, jest

obniżenie liczby ministrów z 24 do 17. Wynika to z jednej strony z faktu, że dwa stanowiska ministerialne: wicepremiera i ministra aprowizacji zostały zniesione, z drugiej zaś z połączenia niektórych resortów. Tak więc dotychczasowe ministerstwo armii i zbrojeń złączyło się w ministerstwie obrony narodowej, dalej połączone zostały w jednym ręku finansy z gospodarką, roboty publiczne z transportem i odbudową, zdrowie publiczne ze sprawami populacyjnymi, podczas gdy premier objął również tekę spraw zagranicznych.

Komuniści, MRP, radykali i niektóre mniejsze ugrupowania zapowiedziały swe poparcie nowemu rządowi. Francuskie Zgromadzenie Narodowe wyraziło rządowi Bluma votum zaufania.

Sprawa energii atomowej

LAKE SUCCESS, 18.12. API. Komisja do spraw energii atomowej odbędzie dzisiaj ostatnie w tym roku zebranie celem omówienia sprawozdania w sprawie za-

bezpieczenia i kontroli energii atomowej, które musi przedłożyć Radzie Bezpieczeństwa przed dniem 31 grudnia. Głównym punktem sprawozdania jest propozycja Bernarda Barucha, stałego członka komisji, dotycząca zawarcia światowego paktu kontroli energii atomowej, niezależnego od weta Rady Bezpieczeństwa. Plan Barucha przewiduje, że międzynarodowe władze kontrolne będą miały prawo nakładać kary na jednostki i narody za wylamanie się z klauzul traktatu.

Rząd republikański dziękuje Polsce

Posel Hiszpanii w Warszawie p. Sanchez Areas złożył w dniu 17 bm. wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych Modzelewskiemu, ażeby mu przekazać podziękowanie i wyrazy głębokiej wdzięczności rządu hiszpańskiego dla rządu polskiego i osobście dla ministra Modzelewskiego za poparcie w ONZ, udzielone ze strony Polski w sprawie ludu hiszpańskiego.

„Za waszą i naszą wolność”

PARYŻ, 18.12. PAP. W Mont Valerien pod Paryżem odbyła się uroczystość dla uczczenia pamięci polskich członków Ruchu Oporu, rozstrzelanych przez Niemców przed pięć laty. Wraz z Polakami zostali również zamordowani Czesi i Jugosłowianie. W uroczystości wzięli m. in. u-

dział ambasador Skrzyszewski, attaché wojskowy płk. Naszkowski i przedstawiciele Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych. Uczestnicy uroczystości zwiedzili więzienie w Mont Valerien, oraz cele, w których przebywali skazani przez Niemców na śmierć członkowie Ruchu Oporu. Na ścianach zauważono nazwiska wielu nieżyjących już więźniów. Wśród nazwisk tych znajduje się wiele nazwisk polskich.

Polacy we Francji za blokiem demokratycznym

PARYŻ, 18.12. PAP. We wszystkich osiadłach polskich odbywają się liczne wiece, na których polscy emigranci zajmują stanowisko wobec wyborów w Polsce. Na wiecach tych zapadają uchwały, w których uczestnicy wzywają Polaków w kraju, aby oddali swe głosy na rzecz bloku demokratycznego. W rezolucjach podkreślają się, że blok demokratyczny położy kres tularce Polaków za granicą. Równocześnie potępia się w rezolucjach działalność band terrorystycznych w Polsce.

Broni Niemców i Franco

LONDYN, 18.12. PAP. W związku z uchwałą Generalnego Zgromadzenia w sprawie wycofania przedstawicieli dyplomatycznych Narodów Zjednoczonych z Hiszpanii, wystąpił w Londynie kardynał Griffin, który krytykował w ostrych słowach decyzję Generalnego Zgromadzenia. Kardynał Griffin, który kilka dni temu wygłosił płomiennie przemówienie proniejęckie, przemawia obecnie w obronie generała Franco.

Proces przeciwko Milchowi

NORYMBERGA, 18.12. PAP. Dnia 20 bm. rozpoczyna się proces przeciwko b. marszałkowi Erhardowi Milchowi. Milcha sędzić będzie amerykański Trybunał Wojskowy pod przewodnictwem sędziego Roberta Tomsa. Oskarża amerykański prokurator Clark Denney. Obrony Milcha podjął się dr Bergold, który w pierwszym procesie norymberskim bronił Bormana.

Interpelacje w Izbie Gmin

LONDYN, 18.12. PAP. Na posiedzeniu Izby Gmin wystąpił poseł Labour Party Noel Baker z zapytaniem, czy wiadomości rządowi brytyjskiemu, że polskie oddziały zagraniczne powodują poważne nieporozumienia w różnych częściach Europy,

Danina Narodowa

Suma wpłat na Daninę Narodową, łącznie z przedpłatami i dobrowolnymi ofiarami osiągnęła w dniu 16 bm. cyfrę 23.070.000 zł., z której to cyfry na Lublin przypada 16.772.000 zł.

W dniu wczorajszym dokorowało w Urzędach Skarbowych w Lublinie wpłat na Daninę Narodową 303 płatników. M. in. wpłacili: F-ma „Płon” 947.200 zł., Spółdzielnia Kierowców i Pracowników Samochodowych — 422.500 zł., Spółdzielnia Zegarmistrzowska „Wspólnota Pracy” 30.000 zł., Spółdzielnia „Spójnia” 24.700 zł., Betoniarńia Miejska Chełm 16.400 zł., Zółtowski Emil (apteka) 100.000 zł., Murawska Jadwiga 27.000 zł., Czapski Edward 30.000 zł., Grudzień Stanisław 28.000 zł., Członkowska Henryka 36.400 zł., Słusarski i Socha —

129.600 zł., Pachuta Stanisław 31.800 zł., dr. Lind Leopold 20.000 zł., Boniewska Maria 23.400 zł., Zemnicki Franciszek 20.000 zł., Siarnacki Franciszek 54.500 zł., Kotowski Stanisław i Ska 50.000 zł., Matyszak Wojciech 54.000 zł., Adafonow Klemens „Odbudowa” 50.000 zł., Sawicki Stanisław 40.000 zł., Pyc Stanisław 25.200 zł., Wysocka Maria 21.600 zł., Piaskowski Julian i S-ka 41.900 złotych.

Ogłoszenie

SEKRETARIAT WOJEWODY PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE WOJEWODA LUBELSKI JAKO PRZEDSTAWICIEL RZĄDU NA TERENIE WOJEWÓDZTWA PRZYJMOWAĆ BĘDZIE W DNIU, 1 STYCZNIA 1947 R. W GODZINACH OD 12-EJ DO 13-EJ ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA PREZYDENTA K.R.N. I RZĄDU RZ. P. OD PRZEDSTAWICIELI MIEJSCOWYCH WŁADZ CYWILNYCH I WOJSKOWYCH, ORGANIZACJI POLITYCZNYCH I ZAWODOWYCH, STOWARZYSZEŃ, ZWIĄZKÓW ORAZ MIEJSCOWEGO SPOŁECZENSTWA.

TADEUSZ KOMENDECKI

6322

KIEROWNIK SEKRETARIATU

Dziś

Oto zbrodnie „nauki” niemieckiej.
Nowy bunt żołnierzy brytyjskich.
Fischer, Leist, Meisinger i Daume.

Oto zbrodnie „nauki” niemieckiej!

NORYMBERGA, 18.12. PAP. W procesie przeciwko lekarzom niemieckim zeznawał prof. m. dycyny uniwersytetu w Strassburgu dr Robert Levy.

Po aresztowaniu został on przewieziony do obozu w Oświęcimiu i pracował jako lekarz naczelny w baraku szpitalnym w Brzezince. W szpitalu odbywały się co jakiś czas selekcje i 80 do 90 proc. pacjentów zabierali lekarze niemieccy. Nikt z nich nie powrócił nigdy. Pod koniec roku 1943 prof. Levy widział, jak do obozu przybyła grupa młodych Polaków. Po kilku dniach przywieziono ich do szpitala z potwornie popalonym podbrzuszem i udami na skutek naświetlania promieniami Roentgena w celu przeprowadzenia sterylizacji.

Po kilku tygodniach u chłopców, którzy przeżyli zabieg sterylizacji, została przeprowadzona kastracja, której żaden z nich nie przeżył. Prócz Polaków robiono podobne doświadczenia na Francuzach i Rosjanach. Ludzie ci umierali w straszliwych męczarniach. Dzień i noc w szpitalu rozlegały się jęki konających.

Następny świadek, Niemiec z Sudetów, Stoeher, internowany w Dachau, pracował tam jako pielęgniarz. Stwierdza on, iż oskarżony Brandt, pułkownik SS pierwszy wpadł na myśl sterylizowania Żydów. Świadek stwierdził, iż tylko 50 Cyganów przeżyło przeprowadzone na nich doświadczenia odżywiania ich wodą morską.

Dawny więzień obozu w Dachau, Niemiec Neff opisuje wypadek, kiedy nieśczęśliwej ofierze otworzono klatkę piersiową i przystąpiono do badań stanu płuc, kiedy serce było jeszcze.

Wielkie wrażenie na sali wywołuje jego opis doświadczenia przeprowadzonego

na dwóch oficerach radzieckich, którzy przez pięć godzin trzymani byli w basenie z lodowatą wodą. Lekarze niemieccy przyglądali się ich mękom. Rosjanie umierali odważnie, trzymając się za ręce i przeklinając głośno lekarzy niemieckich, nazywając ich psami faszystowskimi.

Anglicy czekają w ogonkach na... możliwość wysłania paczek do Niemiec

LONDYN, 18.12. API. Przewodniczący T-wa „Pomagajmy Europie” Wiktor Colanese oświadczył, że oddźwięk wśród spo-

„Dość prowokacji!”

RZYM, 18.12. PAP. Jak donosi prasa, w Padwie odbyły się w tych dniach masowe demonstracje na znak protestu przeciwko ekscesom spowodowanym przez żołnierzy angielskich. Demonstrowano pod hasłem „Dość prowokacji! Dajcie pokój Włochom!”. Wszystkie sklepy, urzędy pocztowo - telegraficzne i środki komunikacji były na przeciąg godziny nieczynne.

Egipt odwoła się do Rady Bezpieczeństwa?

KAIR, 18.12. (API). Trzy i półgodzinne debaty w parlamencie egipskim nie przyczyniły się zupełnie do wyjaśnienia stanowiska nowego rządu egipskiego wobec sprawy traktatu z W. Brytanią. Opozycja nie omieszkala skorzystać z okazji

skrytykowania nowego rządu. Premier Nokrashi Pasza odpowiadając opozycji zapewnił parlament, że gotów jest wznowić rokowania z W. Brytanią, lecz przyznał jednocześnie, iż kraj znajduje się w sytuacji drażliwej. Premier podkreślił raz jeszcze, że nikt nie zgodzi się na odłączenie Egiptu od Sudanu, po czym oświadczył, że w razie niemożności osiągnięcia zgody między Londynem i Kairem, Egipt będzie zmuszony odwołać się do Rady Bezpieczeństwa.

Czego żąda Murray?

NOWY JORK, 18.12. PAP. Przewodniczący amerykańskiego kongresu związków robotników przemysłowych (CIO) Filip Murray wezwał do walki o „zasadnicze podniesienie zarobków bez zwykłej cen” dla 2.350 tysięcy członków związków CIO. Murray przemawiał w Pittsburgu na posiedzeniu sekretarzy związkowych. Murray oświadczył przy tym, że w Stanach Zjednoczonych będzie 19 milionów bezrobotnych, jeśli produkcja spadnie do poziomu z 1940 roku. Murray domagał się dokonania ważnych zmian w amerykańskiej polityce gospodarczej, a mianowicie: 1) podstawowej wyższości zarobków bez podwyższenia cen, 2) nałożenia wielkich podatków na wojennych dorobkiewiczów i spekulantów, 3) powrotu do zbiorowych układów pomiędzy rządem i robotnikami oraz skutecznej kontroli rządu nad osobami, ciągnącymi zbyt

nie zyski, w celu ochrony ludności od inflacyjnego zwiększenia się kosztów utrzymania.

Oficerowie amerykańscy potentatami czarnego rynku w Niemczech

BERLIN, 18.12. PAP. Władze amerykańskie w Berlinie oskarżyły 2 oficerów amerykańskiego zarządu wojskowego i 1 osobę cywilną o organizację czarnego rynku i dokonywanie nielegalnych transakcji, sięgających setek tysięcy dolarów. Handlowali oni papierosami, wyrobami włókienniczymi, biżuterią i złotem w sztabach. Wysyłali oni swych agentów do stref brytyjskiej i radzieckiej. Oskarżonymi są: płk James G. Fischer i mjr Louis Dups, obaj przydzieleni do tzw.

oddziału dekartelizacyjnego amerykańskiego zarządu wojskowego, oraz Amerykanin Marwin van Stook, poprzednio służyący w wojsku, którzy zatrudniali 35 Niemców w charakterze agentów.

Brytyjczycy, Muzułmanie i niepodległość Indii

LONDYN, 18.12. API. Z New Delhi donoszą: Spodziewają się tutaj, że rezolucja proponowana przez Pandit Nehru, w/g której konstytuanta proklamowała by Indie jako republikę suwerenną i niepodległą, będzie prawdopodobnie uchwalona przez Zgromadzenie w końcu tygodnia. W kołach brytyjskich stwierdza się, że tak długo jak Liga Muzułmańska nie będzie brała udziału w sesjach konstytuanta — rezolucja będzie nieistotna dla rządu brytyjskiego, który odmówi ratyfik-

kowania konstytucji. Wobec powyższego proklamacja niepodległości będzie jedynie stwierdzeniem pewnej zasady bez realnego pokrycia politycznego.

Żydzi wezmą udział w konferencji?

BERN, 18.12. PAP. Przywódca syjonistów amerykańskich, rabin Stephen Wise wezwał światowy kongres syjonistyczny do wzięcia udziału w londyńskiej konferencji w sprawie Palestyny, oświadczając, że odmowa będzie afrontem w stosunku do rządu Stanów Zjednoczonych i niepotrzebną obrazą Wielkiej Brytanii. Stany Zjednoczone popierały i w dalszym ciągu okażą swe poparcie ruchowi syjonistycznemu.

Przewodniczący kongresu dr Weizmann zakończył 6-dniową debatę poli-

tyczną oświadczeniem, że Żydzi nie mogą zignorować istnienia Arabów w Palestynie. Zarówno Arabowie, jak i Żydzi nie chcą stanowić mniejszości. Współpraca z Wielką Brytanią nie jest łatwa, ale nikt inny nie chce objąć mandatu.

Prasa francuska o Ziemiach Zachodnich

PARYŻ, 18.12. PAP. Francuska prasa prowincjonalna poświęca ostatnio wiele miejsca polskim Ziemiom Zachodnim.

Korespondent wychodzący w Nicei dziennika „L'Espoir” twierdzi, iż kiedy przechodził ulicami Szczecina najbardziej uderzył go fakt, że w 18 miesięcy po kapitulacji Niemiec miasto to stało się zupełnie polskim. Nie ma tu zagadnienia mniejszości: ze zmianą mowy Szczecin zmienił swój charakter.

Sprawozdawca pisma „La Voix de Nord” jest zdania, iż Polacy z wielką odwagą i niezmiernym entuzjazmem wzięli się do odbudowy Ziemi Zachodnich. Jeżeli praca dalej pójdzie w tym samym

tempie, to za 5 lub 10 lat Polska dzięki bogactwom naturalnym stanie się jednym z najpotężniejszych państw państw Europy. Korespondent twierdzi, że obecność Słowian nad Odrą i Nisą zażegna niebezpieczeństwo niemieckie na zawsze. Będzie to miało doniosłe znaczenie dla przyszłości Francji i dla całego świata.

Nowy „bunt” żołnierzy brytyjskich

LONDYN, 18.12. Agencja Reutersa donosi, że 500 żołnierzy angielskich odmówiło wyjazdu na Daleki Wschód na pokładzie statku „Eastern Prince”, który miał odpłynąć z Glasgow. Kilka tygodni temu 300 żołnierzy brytyjskich zeszło z pokładu statku „Empress Of Scotland” oświadczając, że warunki na tym statku są tak niemożliwe, iż odmawiają oni wykonania rozkazu wyjazdu. Wiadomość o „buncie” żołnierzy ze statku „Eastern Prince” nadeszła do Izby Gmin w chwili, gdy minister wojny Bellenger odpowiadał na pytania posłów w sprawie pierwszego „buntu”.

Epidemia wśród noworodków w W. Brytanii

LONDYN, 18.12. API. W W. Brytanii wybuchła epidemia, której ofiarą padają noworodki. Lekarze w całym kraju, szczególnie w 3 okręgach, gdzie nasilenie epidemii jest największe, tj. Leicester, Preston i Oxford czynią wszystko, co leży w ich mocy, by zwalczyć chorobę, lecz jak dotychczas bez skutku. Epidemia pochłonęła już kilkadziesiąt ofiar i z całego kraju sygnalizują o dalszych wypadkach. W zakładach położniczych nie dopuszcza się gości do chorych jak również zabroniono dostarczania pism i dzienników.

Wspólne dowództwo armii amerykańskiej

WASZYNGTON, 18.12. Prezydent Truman zatwierdził decyzję ustanawiającą jednolite dowództwo regionalne. Prezydent Truman mianował gen. Mac Arthura dowódcą wszystkich wojsk na Dalekim Wschodzie (łącznie z Chinami, Japonią, Koreą, Wyspami Mariańskimi i innymi wyspami, które poprzednio należały do Japonii), admirała Johna H. Towera na Pacyfiku i gen. H. A. Craiga na Alasce. Na czele floty atlantyckiej stanął admirał Marc A. Mitscher, dowódcą wojsk europejskich został gen. Joseph McNarney. Każdy dowódca będzie posiadał sztab oficerów ze wszystkich 3 rodzajów broni.

Pomocnik Himmlera przed sądem

BERLIN, 18.12. PAP. Przed trybunałem w Dachau ma się rozpocząć wkrótce proces przeciwko generałowi Stropp, który był głównym pomocnikiem Himmlera. Wraz ze Stroppem odpowiadać będzie 21 niemieckich oficerów SS. Wszyscy oskarżeni są o wymordowanie w Dachau amerykańskich lotników, wziętych do niewoli.

Nowy delegat brytyjski

NOWY JORK, 18.12. Lord Inverchapel, ambasador Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie, został mianowany delegatem brytyjskim w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Minister Bevin wystosował w tej sprawie list do sekretarza Generalnego ONZ Trygve Lie.

Katastrofa samolotu wiozącego 1,5 t. banknotów

LONDYN, 18.12. API. Samolot pasażerski „Dakota”, rozbił się z końcem tygodnia w odległości około 40 mil od Szanghaju, wioząc na pokładzie 5 ludzi załogi i pół tony banknotów. 5 Chińczyków zginęło w czasie katastrofy. Obecnie są w toku poszukiwania za banknotami, z którymi samolot leciał do Szanghaju.

Fischer, Leist, Meisinger i Daume przed sądem Rzeczypospolitej

17 bm. Najwyższy Trybunał Narodowy w Warszawie rozpoczął osądzenie sprawy niemieckich przestępców wojennych w Polsce.

Oto kaci narodu polskiego

Tuż po godz. 9-ej wprowadzają oskarżonych. W otoczeniu straży pierwszy kroczy szczupły, suchy Fischer o zimnej, nie ruchomej twarzy typowego urzędnika inteligenta. Dalej Leist o postawie, ruchach i minie niemieckiego mieszczucha. Ale najbardziej niemieccy są właśnie dwaj wyżsi policjanci: Meisinger i Daume: pierwszy o bladej, na zimno okrutnej twarzy, drugi o profilu płasim i bez wyrazu. Zasiadają sztywno jak na komendę i czynią twarzami i wzrokiem w prawo zwrot, w kierunku sędziowskiego podium, na które wstępuje o godz. 9.30 komplet sędziący.

Morze zbrodni niemieckich

Po zaprzysiężeniu biegłych, przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, po czym zabiera głos prokurator Siewierski. „Czyny, zarzucane wszystkim czterem oskarżonym, dokonywane były przez nich w ciągu 5-u lat i 4-ch miesięcy długiej i ciężkiej dla Narodu Polskiego okupacji. Tu, na obszarze Stolicy, wyładowała się największa furia okupanta i tutaj działalność oskarżonych, jako realizatorów polityki okupacyjnej ogarniała całość życia polskiego. Oskarżenie stanęło w tej sprawie wobec szczególnych trudności. Należało w ramach zwykłego procesu karnego zamknąć obraz tego wszystkiego, co się działo w ciągu 5-u lat codziennego bezprawia, obraz całego morza zbrodni okupanta, obraz całego oceanu cierpień ludzkich, całego bezmiarów krzywdy jednostek i krzywdy całego społeczeństwa.

Piekło Żydów warszawskich

Odrębnego traktowania, z punktu widzenia dowodowego, wymaga zagadnienie zagłady Żydów polskich, na tym bowiem odcinku hitlerizm sam siebie odemaskował. Żydzi polscy ze stolicy i jej okolic przeżyli piekło okrucieństw samim znaleźli śmierć w komorach gazowych Treblinka i Majdanka. Zamiarem Prokuratury jest przeprowadzenie dowodu, że to piekło stworzyli właśnie oskarżeni, jako ci, którzy tworzyli ghetto warszawskie i jako ci, którzy je potem eksploatowali, bo dla nich ghetto było przede wszystkim dobrze prosperującym przedsiębiorstwem rabunkowym. Wyjaśnienie tego odcinka działalności oskarżonych wymaga współpracy biegłych, skupionych wokół Centralnego Komitetu Żydów Polskich. Pierwszym materiałem wśród innych będzie, zdaniem mówcy, autentyczny pamiętnik generalnego gubernatora Franka, nadto pamiętnik, dotyczący zniszczenia getta, spisany przez tego, który zniszczenie przeprowadzał — przez generała policji Stroppa. Dalej jako dowód posłużą dokumenty, przepisy i źródła urzędowe, gdzie figurują podpisy oskarżonych.

Po mowie prok. Siewierskiego i pięciominutowej przerwie, przewodniczący udziela głosu prok. Sawickiemu.

Akt sprawiedliwości sublimowaną zemstą

Prok. Sawicki uzupełnia wywody swego przedmówcy uwagami natury ideologicznej — prawnej. Jego zdaniem należy

przyznać, że fala procesów, która idzie obecnie przez świat od dwu lat bezmała, przeraża niektórych ludzi i grozi stoczeniem się procesu do rzędu sensacyjnego widowiska. Co gorsza, bywają wytaczane argumenty, że procesy te są na przeszkodzie tak potrzebnej i koniecznej pacyfikacji serc i umysłu.

I drugą prawdę należy z całą otwartością przyznać: każdy akt sprawiedliwości karnej ma w sobie niewątpliwie pewne cechy sublimowanej zemsty. Kamienowanie naruszcyciela spokoju gromady to przeżyta forma tej zemsty. Sublimowana forma jest bezwzględnie wielkim krokiem naprzód. Tu mówca powołuje się na opinie znakomitych kryminologów zagranicznych, którzy widzą w tej sublimowanej formie wymiaru sprawiedliwości przeciwko naruszcicielom porządku prawnego, wielki krok w zabezpieczeniu pokoju światowego i rozwoju prawa międzynarodowego. Tak jak od samosądu, od lynchu przeszło się do sublimowanej formy wymiaru sprawiedliwości karnej, tak w stosunkach międzynarodowych wymierzanie sobie sprawiedliwości przez wojny agresywne, przez uderzanie na sąsiada, przemieniło się na nienawiść do tego, który pokój sąsiada łamie. Na procesach politycznych zachodzi jeszcze jedno zjawisko: jest nim walka dwóch światopoglądów, spięcie się dwóch postaw, dwóch ideologii. Takim spięciem się dwóch postaw życiowych, dwóch postaw do sposobu urzędowania życia społecznego i politycznego były wszystkie wielkie procesy polityczne: Karola Angielskiego, Ludwika XVI, Dreyfussa, Komunardów i inn.

Lęk jako instrument władzy

Będziemy wykazywali — mówił dalej prok. Sawicki, — jaka jest odpowiedzialność Partii Narodowo-Socjalistycznej i pierwszy raz przed Sądem rozwiniemy problem odpowiedzialności państwa niemieckiego jako instrumentu tego narodu, jako całości, jako zorganizowanej grupy. Będziemy przedstawiali środki, jakie w imię i w interesie pokoju należy ustanowić. Historia ludzkości obraca się właściwie stale koło jednego problemu: usunięcia, stłumienia lęku. Czyż nie jest to różnica między zbiorowością społeczeństw ludzkich a zwierzęcych, które żyją w ustawicznym lęku i czy nie jest początkiem i źródłem prawa potrzeba usunięcia tego lęku. Czy prawo nie jest gwarancją, że w pewnych ramach człowiek bez lęku może się rodzić, bez lęku żyć. I wszystkie zmagania człowieczeństwa, całe pięcie się człowieka w górę, jest jedną walką z lękiem. Stąd szczytem społeczeństwa jest praworządność, jest pewność życia w zorganizowanym prawie.

Czego dokonał światopogląd faszystowski? Uczynił on z lęku instrument rządzenia. Wprowadził dyktaturę przez lęk. Lęk to był instrument, którym rządził. Dlatego prawo ma być prawem usunięcia lęku i nie jest przypadkiem, że jednym z haseł, z którym wyzło się do walki przeciwko faszyzmowi, było uwolnienie świata od lęku, który był tej dyktatury instrumentem. Stworzenie wiecznego stanu niepewności prawnej jest jedną z dróg prowadzących do nierówności. Stąd prosty wniosek: prawdziwa demokracja jest prawem równości. Tej równości nie uznaje ten, kto demokracji jest wrogiem. W imię tego światopoglądu, który jest podawany, współzycia lu-

dzi, w imię wyzwolenia się z lęku, w imię nie powrotu do stanu zwierzęcego, sprawę tę wytoczyliśmy przed Najwyższym Trybunałem.

Po przemówieniach prokuratorów Trybunał udzielił głosu 4 oskarżonym dla złożenia krótkich oświadczeń. Pierwsze oświadczenie słożył Fischer:

„Bolał” nad zburzoną Warszawą

Powtarzając, iż w żadnym punkcie nie przyznaje się do winy, pragnie oświadczyć, że obok surowości, której nie można było uniknąć, miał miejsce cały szereg godnych przekleństwa zbrodni. Jeden z zarzutów oskarżenia dotknął go najbardziej — mianowicie, że to on osobiście zniszczył Warszawę. Przeciwnie, „mnie tak samo boleśnie dotknęło ono jak każdego obywatela miasta Warszawy”. — W tym miejscu na sali rozlega się głośny śmiech. Oskarżony Fischer podnosi głos, usiłując przekrzyczeć śmiech. Na gest przewodniczącego sala cichnie. Fischer kontynuuje: „Podaję władzy śledczej do wiadomości rzeczywistych sprawców. Warszawa została zniszczona przez SS Obergruppenfuhrera von den Bacha i SS Brigadefuhrera Deibla. Von dem Bach przy zastosowaniu najcięższych broni spowodował straszne zniszczenie. Deibel po kapitulacji dzieło von dem Bacha na rozkaz Hitlera uzupełnił. Von dem Bach był również tym, który ludność zdolną do pracy, a uciekającą, zamknął do obozów koncentracyjnych. W dniach 10—11 października 1944 oskarżony nie był obecny w Warszawie, był na urlopie, to też dokumenty z tego czasu pochodzące nie były dziełem jego rąk, a jego zastępcy.

„Nie był” władzą policyjną

Dalej oskarżony wywodzi, że jako gubernator nie posiadał władzy policyjnej i nie mógł policji udzielać dyrektyw. Miał on jako przełożonych po pierwsze generalnego gubernatora, po drugie sekretarza Stanu, po trzecie rząd. Wszystkie te trzy instancje mogły bezpośrednio wydawać rozkazy urzędnikom dystryktu i powiatu. To też jego zdaniem, nie można tu mówić o totalnej odpowiedzialności gubernatora. Obok gubernatora stała samodzielna administracja Wehrmachtu i policji. On sam, jako urzędnik Reichu, podlegał prawu urzędniczemu i dyrektywom przełożonych. Jako Niemiec podlegał ogólnym prawom wojennym, które każde uchybienie karało w najcięższy sposób. W życiu prywatnym oskarżony rzekomo starał się mieć zawsze na względzie zasadę ludzkości i łagodzić ostrość, której nie można było uniknąć. Jedno z jego wystąpień w obronie robotników warszawskich w lipcu 1944 wobec specjalnego pełnomocnika Hitlera omal nie kosztowało go życia. Wymienia następnie usługi swoje wobec RGO konkludując, że jego najwyższe zainteresowanie idzie w tym kierunku, żeby prawda została wyjaśniona jak najpełniej, ponieważ to łagodzi jego najlepszą obroną.

„Nic” nieznaczący pionek

Z kolei składa oświadczenie oskarżony Leist. Wywodzi, że zajmował pozycje nieznaczącą w administracji. Na początku zajmował się wyłącznie wydawaniem przepustek nocnych. Później przydziela-

ny do Komisarycznego Zarządu Miasta nie był ani przedstawicielem gubernatora, ani pełnomocnikiem jego, a tylko pełnomocnikiem szefa dystryktu dla miasta Warszawy. W tym charakterze miał za zadanie zorganizowanie na wzór niemiecki pojedynczych wydziałów w urzędach za rządami miasta. Przeprowadzał tę organizację tylko w stosunku do ludności niemieckiej, poza tym zaś zlecono mu nadzór nad polską administracją miasta. Sprawa getta oraz przeprowadzanie ewakuacji ludności żydowskiej były powierzone komu innemu. Nie brał również udziału w słynnej akcji A—B (akcja pacyfikacyjna).

Ten również „niewinny”

Osk. Meisinger, który składa kolejne oświadczenie, dowodzi, że nie był nigdy członkiem SS i prosi o przesłuchanie biegłych co do organizacji niemieckiej policji, którzy mogliby oświadczyć, że tytuł SS przysługiwał każdemu oficerowi policji i każdemu wyższemu urzędnikowi. Po drugie nie był nigdy dygnitarzem w partii. Członkostwo jego partyjne polegało na tym, że był urzędnikiem kryminalnym, a na tej mocy automatycznie kierownicy byli mianowani członkami partii. Przez Trybunał Narodowy w Norymberdze zostało wyjaśnione, że każdy członek SS ma tatuowaną grupę krwi pod ramieniem. Oskarżony znaku takiego nie posiada.

„Nie żywił” nienawiści do Polaków...

Oskarżony Daume podnosi jeszcze raz kwestię, że był w Warszawie tylko od 2 października 1939 do końca marca 1940. Nie był komendantem w tym czasie, posiadając tylko stanowisko oficera. Nie zajmował stanowiska politycznego. Teren jego działania obejmował policyjne działania wojska, a nie polityczne. Rozkazy i wskazówki otrzymywał on wyłącznie od swego dowódcy, który je ze swej strony otrzymywał z Berlina bądź z Krakowa. Fischera, Leista i Meisingera zna jedynie z dwu lub kilku spotkań osobistej natury. Wypiera się jakiegokolwiek uczuć nienawiści jakoby je żywił do Polaków. Nie chciał nikomu szkodzić. Przytacza kilka wypadków rzekomo oddanych usług poszczególnym Polakom.

...i „nie kierował” akcją w Wawrze

Przechodząc do najcięższego zarzutu, skierowanego przeciw niemu w akcie oskarżenia — do wypadków w Wawrze, przeczy jakoby należał do Sądu Dowódcy. Przewodniczącym tego Policyjnego Sądu i tym, który wykonał wyrok był major — dowódca batalionu, który jako samodzielny dowódca na mocy przepisów wojskowych był upoważniony do utworzenia takiego Sądu. Nie poczuwa się więc do zbrodni zgładzenia tych ludzi, ponieważ po posiedzeniu Policyjnego Sądu (przy którym jednak był obecny) wrócił do Warszawy.

Na tym przewodniczący zarządza przerwę do godz. 16-ej.

Koń i traktor w akcji

API. Wielki plan zaozowania i zasiewu 16 milionów ha wymaga wielkiego wysiłku ze strony rolnictwa.

Od czego uzależnione jest wypełnienie postawionego sobie zadania? W naszych polskich warunkach — od jednego tylko: od odpowiedniej ilości sprzężaju. Roboczej siły ludzkiej w rolnictwie mamy pod dostatkiem. Oplacalność produkcji rolnej jest zachowana w większym stopniu, niż to miało miejsce przed wojną, naszymu rolnikowi napewno nie będzie się „opłacało” zostawiać odłogów.

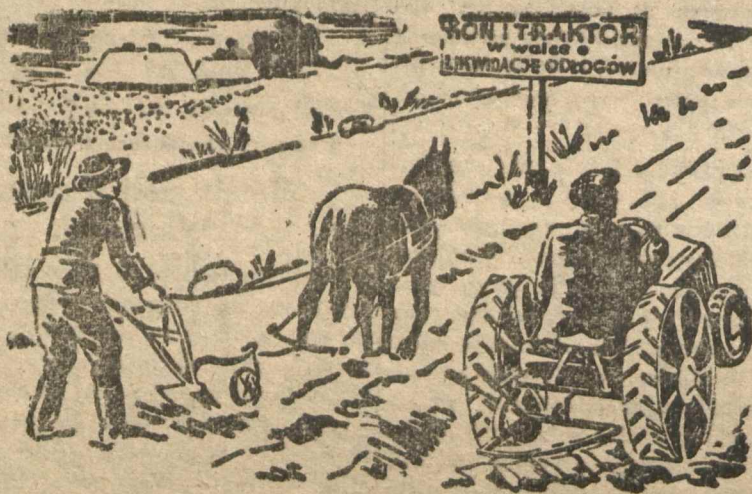
U nas wszystko zależy od koni, traktorów i sprawnego nimi dysponowania. Przed wojną na obecnych terenach Polski pracowało ponad 3 miliony koni. — Obok tego kilka tysięcy traktorów, w szczególności na terenie ziem zachodnich. Musimy stwierdzić, że z tych trzech milionów koni spora część zatrudniona była poza rolnictwem, przy transporcie te zaś nawet, które pracowały na wsi, nie były w pełni wykorzystane. W Polsce trzymało się konia nawet na jednomorgowym gospodarstwie, co było tylko marnotrawstwem paszy, a co nie znaczy oczywiście, że obecna liczba koni jest wystarczająca.

W przeciętnym dobruze, prowadzonym gospodarstwie jeden koń powinien obrobić 8 — 9 ha w zależności od gatunku gleby, a więc do obrobienia 16 milionów ha rolnictwo nasze potrzebuje co najmniej 2 milionów koni.

W chwili obecnej na terenie Polski mamy ogółem 1.420.000 koni. Z tego jednak w rolnictwie pracuje tyl-

ko milion, czyli połowa ilości koniecznej. Rząd, licząc się ze stonkowo powolną regeneracją pogłowia końskiego, przystąpił jeszcze w Lublinie do organizowania stacji traktorowych. W chwili obecnej czyn-

14.000 traktorów rolnictwo nasze osiągnie prawie że dostateczną ilość sprzężaju i pozwoli mu to na obsianie ponad 15 milionów ha. W Polsce nie będzie konkurencji między koniem, a traktorem i żaden z tych czynników



nych jest 5.500 traktorów. Przyjmując przeciętną roczną zaozowania na traktor 180 ha pozwoli to dodatkowo obsiać milion hektarów pól.

W walce o likwidację odłogów będą szły obok siebie 2 równoległe akcje: jednak — polegająca na uzupełnieniu naszego pogłowia końskiego przez import, oraz druga — polegająca na rozpoczęciu własnej produkcji traktorów oraz dostawach zagranicznych.

W roku 1948 przy preliminowanej ilości 1,5 miliona koni w rolnictwie i

nie będzie faworyzowany. Przyszłość pokaże i rozstrzygnie, kto potrafi pracować na chłopskim gospodarstwie taniej i lepiej, koń, czy traktor? Teraz stoją obok siebie razem w walce o likwidację odłogów.

200 przestępców wojennych wydanych Polsce

W najbliższym czasie spodziewane jest wysłanie do Polski nowego transportu przestępców wojennych. Ze strefy amerykańskiej wyruszy ma specjalny pociąg, wiozący około 160 niemieckich przestępców, którzy popełnili zbrodnie na terenie Polski, a ostatnio byli internowani

w strefie amerykańskiej. Transport eksportowany jest przez strażników amerykańskich. Drugi transport wyruszy ze strefy brytyjskiej drogą morską z Lubeki na Szczecin. W transporcie tym będą się znajdowali oficerowie SS i nadzorcy obozu w Oświęcimiu w liczbie 40.

Oczyszczając, czy nie?

Londyńska „National Gallery” rozpoczęła pracę nad oczyszczeniem szeregu obrazów wybitnych malarzy holenderskich i włoskich z epoki odrodzenia, stanowiących własność Galerii. Komunikat donoszący o powyższych pracach wywołał w całej Anglii gorącą dyskusję. Opinia publiczna podzieliła się na dwa obozy: zwolenników i przeciwników oczyszczania obrazów mistrzów. Zwolennicy twierdzą, że prace tego rodzaju są koniecznością i nie wpływają na wartość obrazów, przeciwnicy natomiast są wręcz odmiennego zdania.

Osadnicy wojskowi wobec wyborów

W drugim dniu obrad przewodniczących Okręgów i Oddziałów Związku Osadników Wojskowych zebrani omówili szereg zagadnień politycznych, precyzując stanowisko Związku wobec zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Związek Osadników Wojskowych zapewnia swe pełne poparcie Blokowi Stronnictw Demokratycznych.

Rezolucja polityczna głosi m. in.:

My, byli żołnierze, obecnie osadnieni na Ziemiach Odzyskanych, stwierdzamy uroczyście, że w wyborach do Sejmu Ustawodawczego udamy wszyscy swe głosy na listy Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Pod przewodnictwem tych stronnictw walczyliśmy wczoraj o wolność, Polskę i lud, dziś pod ich przewodnictwem oddajemy swe siły pracy nad odbudową Polski Ludowej i odbudową zniszczonego kraju.

„Potwór z Pindary”

W okręgu Pindary w pobliżu Poitiers w ostatnich tygodniach ukazało się tajemnicze zwierzę, które zabiło i częściowo pożarło 150 owiec. Przerażeni wieśniacy nazwali zwierzę to „potworem z Pindary”. Utworzyli oni uzbrojone oddziały do pilnowania stad i do walki z potworem. Przy puszczeniu jest to wielki wilk. Wilki nie pokazywały się w tej okolicy od 28 lat.

Z nowych wydawnictw

OSTATNIE PUBLIKACJE Wydawnictwa Zachodniego

Wydawnictwo Zachodnie w Poznaniu do brzo pojęło swoją doniosłą rolę zespoleńską drogą słowa drukowanego narodu polskiego z dzielnic centralnych i ziem odzyskanych. Któryś z krytyków nazwał publikację ruchliwego wydawnictwa poznańskiego „Encyklopedią Ziemi Odzyskanych” — określenie to uznaje należy za nader trafne.

Na łamach naszego piśmiana zwrócićmy już uwagę na kilka pozycji Wydawnictwa Zachodniego („Byli i będą nasze” — „Luźnym wolność” — „Niemcy rozgromione”) obecnie notujemy ostatnio nam nadane:

Odzyskane Ziemi — odzyskani ludzie, Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1946 r. W dotychczasowej, przyznać trzeba wciąż już obfitej literaturze naukowej i publicystycznej, dotyczącej naszych ziem zachodnich, praca zbiorowa pod wym. tytułem, stanowi pozycję bardzo cenną. Omawiają

w niej wybitni znawcy przedmiotu następujące zagadnienia: „Repolonizacja” (E. Męciowski), „Polska na starym szlaku dziejowym” (E. Serwański), „Rola ziem zachodnich w polskiej kulturze” (prof. dr. R. Polański), „Akcja kulturalna na Ziemiach Odzyskanych” (Dr. A. Rogalski), „Możliwości gospodarcze nowej Polski” (J. Kopiniński), „Ziemie odzyskane i odzyskani ludzie” (E. Męciowski), „O społeczeństwo polskie na Ziemiach Odzyskanych” (E. Serwański), „Niemcy na szlaku odbudowy” (Dr. A. Klefkowski), „W rocznicę Kapitulacji Niemiec” (Prof. Z. Wojechowski).

Z braku miejsca ograniczamy omówienie wydawnictwa do wymienienia tytułów prac na książkę się składających. Cytujemy natomiast urywek przedmowy, napisanej przez **Wacława Barcikowskiego**, wiceprezidenta KRN: „Żyjemy w niezwykłym i wspaniałym okresie. W naszych oczach i

przy naszym współdziałaniu stało się możliwe naprawienie co najmniej 8-wieloletnich błędów i zaniedbań polskiej myśli politycznej. Dziś prostują się drogi rozwoju naszego narodu, który przez całe wieki skazany był na bezproduktywną i tragiczną ekspansję o typie kolonialnym w kierunku wschodnim przy jednoczesnym odwracaniu się od ziem, będących kolebką narodu polskiego i rezygnowaniu z realizacji programu zachodniego.

Wydana przez Wydawnictwo Zachodnie praca zbiorowa spełni wielką rolę w zakresie nauczania całego naszego narodu o wartości i znaczeniu Ziemi Odzyskanych dla całokształtu naszego życia narodowego i państwowego.”

— **Alojzy Targ** „Śląsk w okresie okupacji niemieckiej 1939 — 1945 r., Poznań 1946, str. 92. Pierwszą zaletą pracy Targa, która narzuca się po jej przeczytaniu to — wielka erudycja autora. Targ zna przedmiot, którym się zajmuje najdokładniej, zna historię Śląska walczącego i broniącego się przed niemiecką akcją wynarodowienia i germanizacji elementu na Śląsku odwiecznie polskiego. W książce swej daje przejrzysty obraz wszy-

stkich form oporu i walki, jakie ludność Śląska stosowała w upartej walce przeciw wrogowi niemieckiemu. Napisał Targ swoją książkę spokojnie, rzeczowo i z wielką bezstronnością, mimo, że wymagała przy tego rodzaju opracowaniach perspektywa czasu jest przecież tak jeszcze niewielka. Obok szeregu innych publikacji Wydawnictwa Zachodniego praca Targa jest bardzo cennym tomem poznawczyj „Encyklopedii Ziemi Odzyskanych”.

— **Dr. Maria Czekańska** „Z biegiem Odry” 22 zdjęcia i 1 mapa, w 132 str., Poznań 1946, str. 132. — Autorka daje barwny, a jednocześnie sumienny, na metodach naukowych oparty obraz ziem nadodrzańskich, od górnego biegu Odry, aż po Szczecin. Jest w tej broszurze i wiedza rzetelna i umiejętność interesującego przedstawienia nagromadzonego obfitego materiału, pozwalającego czytelnikowi poznać strukturę i krajobraz ziem nadodrzańskich, ich zagadnienia ludnościowe, stosunki gospodarcze, komunikację i miasta. Stanowiąc kształtującą i przyjemną literaturę praca Czekańskiej może oddać cenną zasługę polskim szkołom, które tak mało mają możliwości dostarczenia młodzieży wiadomości o Ziemiach Odzyskanych.

Echa zagraniczne Planu Trzyletniego

(API). Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej uznano za trzeci i zarazem najlepszy rzeczywistości polskiej. Reforma rolna, upaństwowienie przemysłu i prolog gospodarki planowej, ujęty w Plan Trzyletni, to stopniowe etapy wielkiej wewnętrznej rewolucji gospodarczej, jaka się dokonywała na naszych terenach w ciągu ostatnich dwóch lat.

Nie dziwnego że zagranica zwróciła uwagę na wielkie przemiany, jakie zaszły w polskiej konstrukcji gospodarczej. Jeszcze w lecie jeden z wybitnych ekonomistów angielskich zanalizował na łamach „The Economist” powiedzenie ministra Minca, że „nasz system gospodarczy nie jest ani wschodni, ani zachodni, ale mieszany, dostosowany do potrzeb kraju”. System ten określony został we wspomnianym artykule jako „Polski model gospodarczy” i pod tą nazwą przeszedł do ogólnoswiatowej nomenklatury ekonomicznej.

Odtąd Plan Trzyletni stał się przedmiotem stałej obserwacji ekonomistów zagranicznych, którzy go uznali za ciekawy eksperyment i pilnie studiują przebieg posunięć, z niego wynikających. Rozważania ogólne przeszły do tematów szczegółowych i raz po raz pojawiają się w prasie gospodarczej oceny i przewidywania, dotyczące specjalnych działów naszej gospodarki.

Ostatnio wypowiedział się na temat polskiego węgla „European Coal Organisation” w Londynie. Instytucja ta jest w chwili obecnej — praktycznie biorąc —

miarodajna w dziedzinie dystrybucji węglowych nadwyżek produkcyjnych na rynku europejskim.

„Przy obecnym tempie produkcji — czytamy w sprawozdaniu tej instytucji — Polska eksportuje 11 milionów ton węgla rocznie przy ogólnej produkcji 35 milionów ton (w/g naszej bieżącej statystyki 46 milionów). Rząd polski ma nadzieję podnieść roczną produkcję węgla w r. 1947 do 60 milionów ton, a do r. 1949 włącznie — do 90 milionów ton, co pozwoli na eksport 50 milionów ton rocznie”.

Cyfry te mają szczególniejsze znaczenie dla Anglików, którzy wiedzą, że Wielka Brytania eksportowała do krajów europejskich przed wojną 45 milionów ton, obecnie zaś pozycja eksportu jest znacznie mniejsza.

Wysnuwając wnioski z analizy sytuacji węglowej w Europie, „European Coal Organisation” stwierdza:

„Jeżeli w ciągu najbliższych 2-ech albo trzech lat angielskie wydobycie węgla nie wzrośnie silnie, Polska odegra rolę największego eksportera węgla w Europie. Rolę tę odgrywała przed wojną Wielka Brytania”.

Na wykończenie szkoły przy ul. Lipowej

„Lutek” Lublin wpłacił zł. 1000. Szydłowski Józef wpłacił 200 zł. — wzywając: mec. Smutka Bolesława, dra Freytaga Józefa, Sawickiego Stanisława i Ruszkowskiego Czesława. Rolnicza Centrala Miejska Delegatura w Lublinie wpłaciła zł. 5.000, wzywając Bank Gospodarstwa Spółdzielczego oraz Bank Rolny do szlachetnego współzawodnictwa. Sp. „Kawina-Trzyniec” wpłaciła zł. 1570. Lubelski Komitet Redakcyjny „Młodej Rzeczypospolitej” wpłacił 680 zł. (10 proc. honorariów autorskich za artykuły zamieszczone w lubelskim numerze „Młodej Rzeczypospolitej”) wzywając: Oddział Ligi Morskiej i Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Klasa IV Szkoły Budownictwa wpłaciła zł. 500. Gimnazjum SS. Jrszulanek wpłaciła 5.500 zł. — i wzywa do szlachet-

nego współzawodnictwa gimnazjum W. Arciszowej.

Zw. Zawodowy Pracowników Notariatu w Lublinie wpłaci 4.000 zł. — Andrzej Koperwas wpłaci 100 zł. — i wzywa: Burdzanowską Irenę, Dybałę Jerzego, Majewską Gabriellę, Piotrowską Teresę, Chmielewską Danutę, Grzeszczaka Edwarda i Szymanka Jana. Ogółem do dnia wczorajszego wpłynęło do Redakcji „Gazety Lubelskiej” zł. 236.257.

Katastrofa kolejowa bez śmiertelnych ofiar

W godzinach popołudniowych dnia 15 bm. wydarzyła się na dworcu kolejowym Katowice-Ligota katastrofa kolejowa. Zderzenie od strony Katowic pociąg osobowy najechał na stojący w odległości około 200 metrów przed peronem parowóz. W wyniku zderzenia dwa wagony osobowe uległy wykojeniu, na skutek czego 7 osób zostało rannych, zaś dwie ciężko rannych.

Jubileusz Aleksandra Rodziewicza

Dyrektor Teatru Polskiego w Bydgoszczy, Aleksander Rodziewicz, obchodził jubileusz 30-lecia pracy. Po premierze „Zeglarza” A. Szaniawskiego, reżyserowanej przez jubilata odbyła się uroczysta

akademia. W imieniu ministra Kultury i Sztuki, dyrektor Departamentu Teatrów Michał Rusinek, złożył jubilatowi życzenia oraz wręczył nagrodę ministra w wysokości 20 tys. zł. W imieniu zespołu pracowników sceny bydgoskiej złożyła życzenia jubilatowi nestorka artystów bydgoskich Natalia Morosowiczowa.

Dyr. Rodziewicz nie jest dla Lublina człowiekiem nieznanym: przed r. 1939, kiedy w ciągu długich lat Lublin nie miał stałego teatru, Teatr Wołyński im. J. Słowackiego pod dyrekcją Aleksandra Rodziewicza był częstym, a jakże wartościowym gościem naszego miasta. Wkład Teatru Rodziewicza w kulturę teatralną Lublina jest wielki. — Przyłączając się do Ziemi Bydgoskiej, składamy jubilatowi — Dyrektorowi Aleksandrowi Rodziewiczowi serdeczne gratulacje i życzymy dalszych wspaniałych sukcesów na niwie krzewienia kultury teatralnej w Polsce.

Bryła złota wagi 7,7 kg

Jeden z radzieckich poszukiwaczy złota Kolesnikowicz znalazł na rzeczce Murcańska olbrzymią bryłę czystego złota, ważącą 7 kg. 708 gramy.

Gwiazdkowy prezent od Neptuna

Mieszkańcy małego, nadmorskiego miasteczka angielskiego Crathole otrzymali w tych dniach nieoczekiwany „prezent” gwiazdkowy od Neptuna. Mianowicie, gdy pewnego poranku wzbudził się sztorm i wyślał na wybrzeże, okazało się, że samie nio się ono w... plastyku i kauczuku. Cała plaża była pokryta bełkami gumy, wagi ponad 200 kg. każda, które zostały wymyte wzdłuż brzozy — pokładem okrętu w czasie sztormu i przyniesione przez fale na brzeg. W tym sobie wyobrazić radość mieszkańców z tego „daru morza”, jeżeli wędmiemy pod uwagę, że cena jednej bełki kauczuku wynosi ponad 3 funty sterli.

Maria Drewniakówna o swoim pobycie w Bułgarii i Jugosławii

Znana śpiewaczka polska Maria Drewniakówna, w czasie krótkiego pobytu w Lublinie podzieliła się z przedstawicielem naszej gazety swoimi wrażeniami z tournée po Bułgarii i Jugosławii.

„Jestem zachwycona nie tylko pięknym krajobrazem, ale i publicznością bułgarską i jugosłowiańską — mówi p. Drewniakówna — i pobyt w tych krajach będę zawsze wspominała z największą przyjemnością. Do Sofii przybyliśmy, t. zn. ja, prof. Szpinalski i prof. Raczkowski, który a... (niepamiętam) me podczas wszystkich koncertów — w dniu 4 czerwca. Na dworcu powitała nas delegacja polska wraz z przedstawicielem Ministerstwa Kultury i Sztuki. W Bułgarii daliśmy 24 koncerty, zawsze przy pełnych salach, witani owacyjnie przez publiczność. Estrada tonęła w kwiatkach. Największe wrażenie wywarła na słuchaczach współczesna muzyka polska. Poza występiami w stolicy, daliśmy koncert w Warnie, który był transmitowany przez radio na wszystkich rozgłośnia. W Jugosławii zabawiliśmy się w trzy tygodnie, gdyż musieliśmy zdążyć na zapowiedziany występ do Belgradu. Nasz pobyt w Jugosławii był jednym z miłych wspomnień, jakkolwiek życie prowadziło nas bardzo ruchliwie: z drogi w drogę, z koncertu na koncert. Nie mogę przy tym nie wspomnieć o doskonałych sleepingach jugosłowiańskich. Jakkolwiek podróż odbywaliśmy przeważnie pociągami, wobec doskonałej komunikacji nie było to wcale uciążliwym. Poza 25 koncertami w Belgradzie, odwiedziliśmy: Zagrzeb, Lubanę, Split i Dubrownik. W Lubanie oddano nam salę Filharmonii. Najmilsze jednak były koncerty pod gołym niebem — w Zagrzebiu i Dubrowniku, gdzie śpiewałam na dziedzińcu starego zamczyska. Na żadnej estradzie nie czułam się tak doskonale jak właśnie na dziedzińcu tego zamczyska. W dniu Święta Narodowego Polaki t. j. 22 lipca ambasador zorganizował koncert, po którym byliśmy zaproszeni na wspaniały rauc.”

— Gdzie spędziła Pani okres okupacji? „Od 1939 roku aż do końca powstania byłam w Warszawie. W 1944 roku udało mi się urządzić koncert powaźnej muzyki w konserwatorium, a którego dochód przeznaczony był dla najbardziej potrzebujących. Jedynie przy takiej okazji Warszawiancy mieli możliwość usłyszeć utwory Moniuszki i Szymanowskiego. W chwili ewakuacji Polaków do Pruszkowa, znajdowałam się wraz z innymi w pociągu. W Piastowie udało mi się dojechać szczęśliwie do Warszawy. Nie miałam ze sobą wówczas dostojnie żadnych rzeczy prócz kawałka suchego chleba.”

— Czy może nam Pani powiedzieć coś o swojej pracy artystycznej w Warszawie po odzyskaniu niepodległości?

„Poważne recitale daję jedynie w studio Polskiego Radia, gdyż na razie w stolicy brak jest odpowiednich sal. Z chwilą otwarcia gmachu YMCA — Warszawa uzyska dobrą salę koncertową.”

— Czy wybiera się Pani na nowe tournée?

„Na razie aż do wiosny pozostałam w Warszawie i dopiero w kwietniu — mając projekt taki może być aktualny.”

Wyrok w procesie „Warszyca”

W dniu dzisiejszym w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi zapadł wyrok w sprawie przeciwko twórcy terrorystycznej organizacji „KWP” — Sojezyńskiemu Stanisławowi i towarzyszą. Na karę śmierci, łącznie z pozbawieniem wszystkich praw obywatelskich i konfiskatę całego mienia skazani zostali: Sojezyński Stanisław ps. „Warszyca”, Błasiak Ksawery ps. „Albert”, Żelanowski Stanisław, Glapiński Henryk ps. „Klinga”, Ciesielski

Albin ps. „Montwill”, Knop Marian ps. „Własow”, Bobrowski Władysław ps. „Jacek”, Bartolik Antoni ps. „Szary”.

Ksiądz na czele bandy

Onegdaj przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanął przywódca NSZ-owskiej bandy rabunkowo-dywersyjnej, ks. Bolesław Stefański oraz 13 członków tej bandy, przeważnie w wieku do lat 20. Juk wynika z aktu oskarżenia, ks. Bolesław Stefański po wyzwoleniu kraju wstąpił do tzw. ROAK (Ruch Oporu Armii Krajowej). Po nawiązaniu kontaktów organizacyjnych oskarżony

przystąpił do werbunku, wciągając do bandy m. in. 3 uczniów szkoły, w której był wykładowcą religii. W początku października ks. Stefański rozpoczął działalność rabunkową. Pierwsze dwa napały skierowane były przeciwko garbarniom. Zrabowano wówczas ok. 380 kg skóry, którą oskarżony sprzedał innemu księdzu w Warszawie za 200 tys. zł. Częścią uzyskanej sumy podzielili się członkowie bandy, reszta została użyta na zakup broni i samochodu ciężarowego. W listopadzie 1945 r. ks. Stefański nawiązał kontakt z PAS-em (Pogotowie Akcji Specjalnej) i mianowany został szefem jego na okręg warszawski. Osk. Stefański polecił drukowanie ulotek antydemokratycznych i wydał wreszcie rozkaz „likwidacji” wójta w Markach. W czasie napadu uczestnicy zostali ujęci z bronią w ręku.

Dalszy ciąg procesu podamy w dniu jutrzejszym.

Choinki po 70 zł w Warszawie

Celem przeciwdziałania spekulacji drzewkami choinkowymi, Powszechna Spółdzielnia Spożywców Warszawa — Śródmieście sprowadziła wczoraj do Warszawy kilka tysięcy sztuk drzewek, które sprzedawane są w cenie od 70 do 90 złotych za sztukę.

Churchill, cygaro i buldogi

Inżynier amerykański, Charles Davies, opracował projekt wzniesienia olbrzymiej statuy Winstona Churchilla na skalach Dover. Oświadczył on wczoraj, że zamierza rozpocząć wśród Amerykanów kampanię, by ofiarowali 1 — 2 milionów dolarów na ten cel. Inżynier opisuje swój projekt stwierdzając, że model pomnika ma wyobrazić postać Churchilla, stojącego na szczycie wieży, wysokiej na 60 stóp, otoczonej z czterech stron przez cztery brązowe buldogi. Posąg ma przedstawiać przywódcę brytyjskiego z czasów wojny, z cygarem w ręku. Davies pragnie, by cygareto było oświetlone i zastępowało latarnię morską, dwa razy silniejszą, niż wszystkie dotychczas istniejące latarnie. Propozycja Daviesa rozważana jest obecnie przez władze lokalne wschodniego wybrzeża W. Brytanii. (API).

PAMIĘTAJ O „GWIAZDCE” DLA ŻOŁNIERZA

Przed świętami

Na targu lubelskim

Na targu lubelskim duży ruch. Wyczuwa się od razu bliskość świąt. Wozy z choinkami, tłumy kobiet ze wsi, gwar, rozmowy, krzyki — wszystko to stwarza atmosferę przedświąteczną. Panie z koszykami przechodzą koło przekupek, zapytując o cenę masła, drobiu, sera. Przystają przy kobiecie, która na rękę piastuje dużą kurę, a z kosza u jej stóp wyglądają dziobry wrzaskliwych gęsi. Pytam o cenę: kura 320 zł., gęś — 520 zł., a kaczka oskubana — 250 zł. Ceny są już poniekąd także „przedświąteczne“, jakkolwiek na ich szybką wpływają duże mrozy, które zniechęcają chłopów do odbycia nieraz dalekiej drogi do miasta. Na rynku można dostać jednak prawie wszystko, prócz — jajek. Ale nikt się tym nie przejmując, gdyż spółdzielnie sprzedają tzw. „wapniaki“ po 1 zł. za sztukę, a do ciasta lepszych jaj nie potrzeba.

Różnobarwne kwiaty z bibulki mają

wielkie powodzenie. Każda gospodyni wiejska musi przecież na święta przystroić izbę, to też przy sprzedającej stoi grupa kobiet z błyszczącymi oczami i wybierają — róże czy chryzantemy. Najbardziej jednak do gustu przypadają róże. Jest to kwiat solidny, który każdy pozna i od razu będzie wiedział, że to nie aster, tylko róża. Dalej na stołach świeczki. „Sztuka po 8 złotych, para piętnaście“ — wykrzykuje młody chłopak. „Kupować, kupować! Co za drzewko bez świeczki. Świeczki, to ozdoba choinki“. Ten stół również cieszy się powodzeniem. Żadna nieomal gosposia wiejska nie przejdzie, by nie kupić kilku świeczek. „Bo, to i prawda“ — powiada — „dziecko musi mieć choinkę ze świeczkami. Jak by to było, moja kuma będzie miała świeczki, a czy ja to co gorazszego?“

Obok mnie przechodzi jakaś pani z

krzyżącym indykiem pod pachą. Indorowi nie podoba się widocznie moje palto i rozgniewany pragnie dźwignąć mego ramienia. Omijam go z daleka i przystaję przy człowieku, który sprzedaje blachy do ciasta, garnki, donice i inne przedmioty kuchenne, które zawsze lepiej mieć własne, a nie pożyczane u sąsiadki. Pytam jeszcze o cenę jabłek, których jest stosunkowo mały wybór i wreszcie mając w teczce sprawunki, wracam do domu, pozostawiając za sobą gwar targu.

Były, są i będą polskie

Organizacje polityczne, społeczne, zawodowe, zrzeszenia i instytucje lubelskie wydały do społeczeństwa Lubelszczyzny odezwę, w której m. in. czytamy:

„...musimy wbić potężne, graniczne słupy na Odrze i Nisie. Jest to obowiązek całego Narodu. A słupami tymi musi być związanie naszych Ziemi Odzyskanych z Macierzą, jak najsplaszniejsze usunięcie podstępnie przez Niemców lub przez działania wojenne dokonanych zniszczeń, odbudowa ruin, uruchomienie fabryk, zasianie wszystkich pól, by wzrosły polskim zbożem. Chcemy, by gdy dzieci nasze dorosną, nikt nie mógł kwestionować, że ziemia ta przepojona naszą krwią, były, są i będą polskie.“

„Przepisy o Daninie nie obejmują wszelkiego rodzaju organizacji politycznych, społecznych, zawodowych, zrzeszeń i instytucji. My, podpisani przedstawiciele tych organizacji, wzywamy wszystkie zespoły do wzięcia udziału w miarę sił i możliwości w Daninie. Niech najdalej posunięta oszczędność zmniejszy preliminowane w budżecie wydatki, niech każdy odłożony grosz będzie ofiarą na Daninę.“

A ofiary te mogą być składane nie tylko w formie pieniężnej. Najszersze sfery społeczeństwa powinny włączyć udział w Daninie, składając również wszelkie przedmioty z kruszców szlachetnych. Pamiętajcie, że każda złożona obrączka będzie jednym ogniwem więcej, zespalającym po wieczne czasy całe nasze terytorium państwowe.“

Odezwę podpisali:
Izba Przem.-Handlowa, Zw. Stow. Kupców Polskich, Okr. Izba Adwokacka, Okr. Izba Lekarska, Okr. Izba Aptekarska, ZSCH, PZZ, Izba Lek.-Dentystyczna, Stwo. Przeds. Budowlanych, Pow. Zw. Cechów, Zw. Rewizyjny Spółdzielni, Stow. Techników, Partii Polityczne: PPS, PPR, SL, SD, PSL, OKZZ, Kom. Woj. Żydów Polskich, Spół. Obyw., Liga Kobiet, ZMW „Wici“, ZHP, OM TUR, ZWM, Zw. Uczestników Walki Zbrojnej, Zw. Inwalidów Wojennych, Zw. Straży Pożarnych, PCK, T-wo Muzyczne.

(L.L.)

Dom przy ul. Królewskiej 5 grozi zawaleniem

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy domu nr 5 przy ul. Królewskiej odczuli w nocy z czwartku na piątek lekki wstrząs. Nie przywiązywano do tego specjalnej wagi. Okazało się jednak, iż rzecz przedstawia się poważniej, niżby się to wydawało.

Otóż w piwnicy domu wybito w czasie okupacji przejście, które łączyło schron tego domu ze schronem domu sąsiedniego. W ścianie obok korytarzyka przebiega przewód wodociągowy. Na skutek jego uszkodzenia, woda, płynąc przejściem, podmyła fundament tak, iż górna jego część obsunęła się, powodując pęknięcie ściany.

Mieszkańcom domu zabroniono w nim nocować. Urząd Mieszkaniowy nie przydzielił im mieszkań zastępczych z powodu ich braku. Ludzie więc nocują w niebezpiecznych warunkach u znajomych, którzy zaś nie mają gdzie wynieść. Dzień

spędzają w domu, ryzykując utratę życia.

Dziwić się należy, iż Inspekcja Budowlana do dziś dnia radzi nad sposobami zabezpieczenia domu, zamiast od dawna przeprowadzić konieczne roboty. (L.)

„My, transportowcy całej Polski...“

Związek Zawodowy Transportowców RP jednoczy się z całym światem pracy w poparcie Demokratycznego Bloku Wyborczego, którego zwycięstwo warunkuje ugruntowanie ustroju ludowego i utrzymanie Ziemi Zachodnich.

W rezolucji uchwalonej przez Związek czytamy m. in.: „Wierzmy, że zwycięstwo nasze będzie zdecydowane i ostateczne i usunie z drogi wiodącej do odbudowy życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego szkodliwą działalność rodzimej reakcji, która mając oparcie w swych zagranicznych protektorach, przez bratobójcze strzały NSZ i WIN stara się

obalić ustrój i rząd demokratyczny, podnoszący ze zgliszcz i ruin kraj.“

Wierzmy, że zrealizowanie Planu Trzyletniego, to będzie przekroczenie stopy życiowej robotnika, chłopu i inteligencji pracującej, to stabilizacja plac, to spokój, to normalny rozwój naszego życia gospodarczego i politycznego.

My, transportowcy całej Polski w zrozumieniu wagi i znaczenia nadchodzących chwil przyrzekamy, że żadnego z nas nie zabraknie w szeregach zablokowanych stronnictw demokratycznych i związków zawodowych w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego.“

(L.L.)

WITOLD POPRZECKI

PANI DR. HANECKA

40

— Wiem — roześmiał się młodec. — „Kaszak“. To ten nowy, co przybył do nas z Krakowa. „On“ go tak obsztorcował za ten raport, że facet nie wiedział, gdzie się z oczami schować. A jak się wspinał wytłumaczył. Powiedział, że on przed wojną w „dwójce“ pracował i tam tak robili. Możliwe, ale co innego dwójka, a co innego my. „On“ mu powiedział tylko: „Tu nie dwójka — tu trzeba myśleć“.

Tak rozmawiając, doszli do mieszkania pułkownika.

— A, dobrze, że jesteś — przywitał go pułkownik. — Jakże tam twoje sprawy?

— Dziękuję. Na razie dobrze.

— Bardzo się cieszę, bo myślałem, że stracisz głowę. Pamiętaj, że twoja głowa jest potrzebna nie tylko nam, bo i tobie samemu. Ale wobec tego, żeś jeszcze głowy nie stracił, muszę ci powiedzieć, że postanowiłem pomysłować o twoim brzuchu. Żebyś mianowicie głodny nie chodził. A więc uważaj, co ci powiem. Jutro na godzinę piątą rano ma przyjechać na dworzec towarowy wagon, któremu osie zapalą się tuż pod Warszawą. Wagon będzie konwojowany i musicie go zrobić tak, żeby się obeszło bez strzelaniny. Załadowany jest amunicją i bronią, która należy do mnie, oraz jakimis konserwami, które podzielicie między sobą na wasz prywatny rachunek. Do tej spółki na-

leżą dwaj kolejarze, którzy przetransportują do mnie broń i amunicję, i wy dwaj, więc wydziałka będzie dość pokaźna...“

Słuchając szczegółów odprawy — Pogranicki uświadomił sobie nagle, że dotychczas w tego rodzaju akcjach nigdy nie brał udziału, a jeżeli nawet coś pomógł, to nie chciał należeć do „wydziałki“. Uważał, że nawet gdy się rabuje Niemców, to służy się Ojczyźnie, a Ojczyźnie należy służyć bezinteresownie.

A dziś?

Dziś ucieszył się na myśl, że oto sam los rozwiązuje mu największą trudność życiową: z tego, co na niego wypadnie, napewno będzie można kupić ów komplecik, który wczoraj oglądał, będzie można kupić kwiatów, ile dusza zapagnie, a kto wie, czy nie zostanie jeszcze na jakiś prezent dla Anny. Tylko bowiem ten wzgląd sprawił, że propozycja pułkownika ucieszyła go jak nigdy.

A widocznie nie ukrył tego, widocznie mina go zdradziła, bo pułkownik, skończywszy odprawę, zapytał:

— Czy mi się zdaje, czy ta robota odpowiada ci więcej, niż jakakolwiek inna? Czyżbyś rzeczywiście był w kłopotach finansowych?

Pogranicki zaczerwił się, ale od czasu owego raportu nie potrafiłby już niczego ukryć przed swym zwierzchnikiem, bo po chwili namysłu odpowiedział:

— Jutro są jej imieniny...“

„Kalina“ roześmiał się na całe gardło:

— Jakiś ty jeszcze młody! Co ja bym ja...

za to dał, żebym się potrafił tak pasjonować jeszcze tymi sprawami. No, ale — bardzo się cieszę, że ci tak w odpowiedniej chwili dogodził. Tylko pamiętajcie chłopcy — na sucho! Żeby mi tam jeden niepotrzebny strzał nie padł, bo idziecie bez osłony i bez broni!

Pożegnawszy się z pułkownikiem, Pogranicki szybkim krokiem udał się do „Bazyliuszka“. Jego pierwszą myślą i największym w tej chwili martwieniem było to, czy przypadkiem ów giełdciarz nie sprzedał już tego kompletu, a jeżeli nie sprzedał, czy zgodzi się zaczekać do jutra.

Bo tego „jutra“ Pogranicki był pewny, jak tego, że jest w tej chwili dzień, że on jest zdrow i cały, że ulice już nie są takie puste, jak były, gdy szedł do pułkownika. Już czuł w kieszeni te pięć tysięcy złotych, którymi zapłaci za ów komplecik, już widział, jak go wręczy Annie.

— Bahl! A czy ona przyjmie ode mnie taki prezent?

Ta myśl uderzyła go tak silnie, że aż przystanął.

Przecież z Anną widział się tylko raz w życiu. Czy to jest wystarczająca podstawa do ofiarowania takiego prezentu? Taki prezent można dać narzeczonej, żonie, matce, siostrze, ale...“

— Zaraz... Przecież ona jest dla mnie więcej, niż żona czy narzeczoną, bo ja jej zawdzięczam życie. A z wdzięczności za uratowanie życia — mam prawo ofiarować jej każdej wartości prezenty i to jest samo przez się zrozumiałe...“

(D.o.n.)

100 tys. jaj

Spółdzielnia „Społem“ w Lublinie w związku ze zbliżającymi się świętami, rzuca na rynek 100 tys. jaj wapnowanych. Jaja będą rozdzielone do sklepów w porcjach kilkunastotysięcznych.

Akcja ta przyczyni się do obniżenia ceny jaj w okresie przedświątecznym.

(L.L.)

Okradł Ubezpieczalnię

Jaworski Zdzisław szofer Ubezpieczalni zameldował, iż w nocy z dnia 16 na 17 bm. nieznaną sprawcą skradł z garażu Ubezpieczalni 3 koła samochodowe z oponami oraz 2 kanistry benzyny. (L.)

Słuchamy radia

19.XII CZWARTEK

Warszawa I (f. 395,8 m.): 15 Aud. dla dzieci „Dżak kupuje rower“; 16.30 aud. liter. Poezje rewoluc. do r. 1939; 17.25 melodie ludowe; 19.40 Rewia piosenkarzy; 20.25 Koncert solistów; 22.15 Orkiestra taneczna; 23.30 Muzyka poważna.

Warszawa II (f. 230,2 m.): 14.15 Arie i pieśni (Tenor M. Szopski); 19.25 Muzyka rozrywkowa (Rachoi).

Moskwa (f. 483,94 i 315,8 m.): 9.45 muzyka; 20.00 koncert.

PARYŻ (f. 431 m.): 21.00 koncert muzyki angielskiej.

Praga (f. 470,2 m.): 21.15 i 23.00 koncert symfoniczny.

Hilversum (f. 301,5 m.): 16.15 muzyka filmowa; 22.00 koncert rozrywkowy.

po M E B L E do FACHOWCA

Lublin, Lubartowska 31
6221

OGŁOSZENIE

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w LUBLINIE, Al. Racławickie 6

zawiadamia zainteresowanych, że składy naftowe w Lublinie i Siedlcach będą nieczynne w dniach 2 i 3 stycznia 1947 r., w związku z urzędową inwentaryzacją.

Stacje benzynowe czynne będą normalnie.

Wszelkie dokumenty dotyczące odbioru produktów naftowych w roku 1946 tracą bezwarunkowo swoją ważność z dniem 31 grudnia 1946 r.

Dla ułatwienia odbiorcom, zarządzone normalną pracą Składu w Lublinie w niedzielę, 29 grudnia 1946 roku.

Dnia 24 grudnia 1946 r. składy czynne będą do 11 godz. 6302

Firma T. RAZKOWSKI, Lublin, Narutowicza 52. Telefon: 33-29 poleca po cenach dystrykcyjnych z przydziałów

Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego

Proszek do prania Państwowej Fabryki C. Śmiechowski

KRAKÓW, w cenie 31 zł za 1 kg.

Soda Krystaliczna w cenie 8 zł za 1 kg.

Na składzie duży wybór kosmetyków, wód kwiatowych, perfum, artykułów gospodarstwa domowego, farb itp. 6283

Reprezentacja Browaru

Okocim Lublin, ul. Okopowa 3

Poleca: marmoladę owocową na cukrze w opakowaniu 11 kg 5 kg 1 kg.

Wyrobn Państwowego Zakładu Przemysłu Rolnego w Okocimiu

Poszukuje się zdolnych agentów do sprzedaży 6330

Najpiękniejszy prezent

na „G W I A Z D K Ę“

dla dzieci i przyjaciół to książka.

Wielki wybór nowości poleca

Księgarnia „CZYTELNIK“

Lublin, Krakowskie Przedmieście 5. 6298a

Wyjaśnienie

dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej odbiorcom województwa lubelskiego.

Od dnia 13 grudnia 1946 r. wiele miejscowości województwa lubelskiego, jak i poszczególne odbiorcy, korzystający z energii elektrycznej z sieci Lubzela zostali częściowo lub całkowicie pozbawieni prądu.

Stan ten został spowodowany nietożymym dotychczas obniżeniem się poziomu wody w Sanie, — wskutek czego dopływ wody do elektrowni w Stalowej Woli — jest niedostateczny i elektrownia nie jest w stanie wytworzyć w dostatecznej ilości energii elektrycznej.

Przerwy te, trwające po kilkanaście godzin będą powtarzały się w dalszym ciągu w bieżącym tygodniu

W sobotę zaś (21.12) od godziny 15-ej do godziny 15-ej dnia 22 grudnia elektrownia w Stalowej Woli będzie nieczynna i w związku z tym wszystkie miejscowości

zasilane z siatki Lubzela — będą pozbawione prądu.

Podając powyższe do wiadomości prosimy powtórnie odbiorców siłowych (warzawy, młyny, tartaki itp.) by w godzinach szczytowego obciążenia elektrowni, tj. od godz. 15-ej do godz. 22-ej urządzenia siłowe były nieczynne.

Niezastosowanie się młynów i tartaków do powyższej prośby powoduje przeciążenie elektrowni i w rezultacie następuje wyłączenie sieci spod napięcia i odbiorcy światła są pozbawieni prądu.

Sądzimy, że dla dobra społeczeństwa odbiorcy siłowi racjonują się do naszej prośby.

6338 ZEOL

UWAGA

PODAJEMY DO WIADOMOŚCI ZE DO ŚWIĄTECZNEGO NUMERU „GAZETY LUBELSKIEJ“, KTÓRY UKAŻE SIĘ W DNIU 24 GRUDNIA B. R. W ZWIĘKSZONYM NAKŁADZIE I OKAZALEJ SZACIE, PRZYJMujemy OGŁOSZENIA W TERMINIE DO DNIA 19 GRUDNIA B. R. ADMINISTRACJA

UWAGA, EMERYCI

Członkowie Wojewódzkiego Oddziału Związku Emerytów Państwowych R. P. Zakład Emerytalny w Warszawie przystąpił do wydawania legitymacji emerytalnych na rok 1947 r.

Celem otrzymania legitymacji, prosimy przynieść legitymację tegoroczną i fotografię do Sekretariatu Związku, Krak. Przedm. 51 (lokal Zw. Inwalidów) Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki od 16 do 17-ej. Zarząd. 6293

MYDŁO

„SIEW“

w znanej jakości do nabycia we wszystkich sklepach

Fabryka:

Lublin, Przemysłowa 23

TEL. 36-23 3129

Książka na Gwiazdkę

JEST UPOMINKIEM MIŁYM, POZYTECZNYM I TANIM

Duży Wybór Posiada

Księgarnia Św. Wojciecha

w LUBLINIE

Krakowskie Przedmieście 39, 6282

MYDŁO

do mycia i prania JAWA

PASTA

do obuwia JAWA

Do nabycia w każdym sklepie

„JAWA“ Lub. Zakłady Chem. Jan Wawrzonek

LUBLIN, Przemysłowa 5 Telefon 39-41

Przedstawiciele: Litwiński, Lubartowska 8 telefon 26-23

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Liceum Handlowego im. A. i J. Vetterów Zgrom. Kupców m. Lublina zawiadamia, że 15 stycznia 1947 r. zostanie uruchomiony 10-cio miesięczny Kurs Poczta-Telekomunikacyjny.

Na kurs będą przyjmowani kandydaci z małą maturą lub innymi równorzędnymi świadectwami w wieku od 18 — do 35 lat. Absolwenci tych kursów będą przyjmowani do pracy w państwowym przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ w charakterze pracowników stałych i zwolnieni od składania egzaminu podstawowego. Opłata za naukę wynosi 250 zł miesięcznie. Niezamożni mogą korzystać ze stypendium. Podania o przyjęcie na kurs przyjmuje Sekretariat Liceum Handlowego, Lublin, ul. Bernardyńska Nr 14. Do podań należy załączyć:

- 1) szczegółowy życiorys,
- 2) metrykę urodzenia,
- 3) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia,
- 4) odpis świadectwa szkolnego.
- 5) zaświadczenie o lojalności państwowej.

SPORT

Z pomocą Urbanowi śpieszą sportowcy lubelscy

W nr. 329 „Gazety Lubelskiej“ z dnia 28 listopada ogłosiliśmy rozmowę z b. piłkarzem Lublina w w. półcieńkiej Janem Urbanem, który utracił nogę podczas działań wojennych w 1944 r. Rozmowa ta przypominała zwycięzcę Szymury nie tylko ogólnopolskiej prasie sportowej (wzmiankę o Urbanie zamieścił również „Przebieg Sportowy“), ale przede wszystkim sportowcom lubelskim.

Z inicjatywą, aby pięściarz inwalidę zaopatrzyć w protezę, wystąpili bokserzy WKS Lublinianka w porozumieniu z dr Ryszardem Jędrzejewskim, kierownikiem Poradni Sportowo-Lekarskiej.

Zawiązano Komitet, do którego weszli Dr Ryszard Jędrzejewski — jako przewodniczący, oraz członkowie: Kol. Stanisław Zieliński (Zieliński I) i Mieczysław Baran. Komitet ten zajmie się zebraniem potrzebnych funduszy i zakupieniem dla Urbana protezy. Koszt protezy wynosi około 30 tys. złotych.

Na prośbę Komitetu otwieramy listę ofiar na ten cel. Wpłaty przyjmuje Dział Sportowy „Gazety Lubelskiej“ codziennie w godz. od 12-ej do 14-ej.

Dotychczas kwitujemy odbiór następujących sum. Dr R. Jędrzejewski wpłaca zł. 500 i wzywa prezesa WKS Lublinianka ppłk. Gwidona Salomona, oraz sędziego związkowego Tadeusza Marciniaka. Kol. Stanisław Zieliński (II) wpłaca zł. 300 i wzywa braci Siemionów Bolesława i Franciszka.

Kol. Mieczysław Baran wpłaca 200 zł i wzywa trenerów: KS Garbarnia — Tadeusza Cęglarza i SKS Unia — Jana Kowalczyka.

Kol. Jan Choina wpłaca zł. 200 i wzywa wiceprezesa WKS Lublinianki — Stefana Sarneckiego.

Kol. Henryk Lisiak wpłaca zł. 200 i wzywa kol. Stanisława Gajowiaka.

Stanisław Kiszczyński wpłaca zł. 500 i wzywa Józefa Madeja. Stanisław Krzyżanowski wpłaca zł. 200 i wzywa Jerzego Pleśniarowicza.

Listę ofiar publikować będziemy w poniedziałkowym dodatku sportowym „Gazety Lubelskiej“.

Spodziewamy się, że inicjatywa Kolegów pięściarzy znajdzie również żywy odzew wśród lubelskiej publiczności sportowej. (K.)

Dziś na sali D. Z.

Godz. 16.30 — Sygnał — Garbarnia (siatka męska)

Godz. 17-ta Unia — Garbarnia (kosz męski).

Godz. 18-ta Lublinianka — AZS (kosz męski). (K.)

Teatry i kina

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj i codziennie Teatr wystawia nowość repertuarową, graną po raz pierwszy w Polsce p. t. „Przyjaciel nadejdzie wieczorem”. Obsadę sztuki stanowi prawie cały zespół z dyr. A. Różyckim, Józefem Kondratem i świeżo pozyskaną artystką Teatru Łódzkiego Tamarą Pasławską na czele. Pozostałe role odtworzą: S. Cybulska, Z. Molicka, E. Ossowska, Z. Borkowski, M. Chmielarczyk, J. Klejer, I. Luszczewski, W. Michnikowski, J. Słowa, W. Wacławski i L. Wolfejko.

Sztukę wyreżyserowała G. Błońska. Oprawę dekoracyjną skomponował J. Toronczyk. Początek przedstawienia codziennie o godz. 19-tej.

KINO „APOLLO” wyświetla film p. t. „Fortancerid” z Bette Davies.

KINO „BALTYK” wyświetla film pt.: „Zwariowane lotnisko”. Nadprogram: PKF nr 42/46.

Początek seansów: 14.45, 17, 19.15, w niedziele i święta dodatkowy seans o godzinie 12.30.

Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych

K. CHOJNACKI i S-ka

Lublin, Narutowicza 31 telefon 39-88

Poleca wszelkie książki handlowe jak:

Amerykanki (turnale)	Książki główne
Książki 2 rubr	konto-korrent
3	kasowe
4	Skorowidze folio
towarowe	Skorowidze 2/3 folio
korespondencyjne	

6058

KSIĘGARNIA WYDAWNICZA

„LAMUS”

ul. Narutowicza 23.

NA GWIAZDKĘ

Poleca duży wybór książek dla dzieci i młodzieży. 6291

FABRYKA BŁCZEK

Lublin, Zamojska 24 tel. 12-29
biuro 41-50

Wytwarza boczki, kaski, faski, wanny, balie, szafliki i t.p.

6315

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA w LUBLINIE

sprzedaje w każdych ilościach drzewo opałowe, sosnowe w szczapach w cenie **zł. 2.60 za 1 kg.**

SPRZEDAŻ: Krakowskie Przedmieście Nr. 63
Fabryczna Nr. 19

ODBIOR DRZEWA: magazyny Fabryczna Nr. 19 6240

Najpiękniejsze, najpraktyczniejsze modele płaszczy i sukien EFEKTOWNE KREACJE PRZEROBKOWE

Zimowe ubranka dziecięce.

Zawiera nowy 15-ty numer czasopisma dla kobiet:

„MODA i ŻYCIE PRAKTYCZNE”

6279

DYŻURY NOCNE APTEK:

Czwartek, 19-go. Rynek 2, Bychawska 42, Lubartowska 16, Szopena 15.

SPRZEDAM SUPER

• z magicznym okiem w bardzo dobrym stanie

ul. Wyszyńskiego 7 m. 26. 8 630

FIRMA „STANGARD”

Lublin, Lubartowska 13. Telefon: 40-94

SKUPUJE

kalafonię, tłuszcze, wosk, parafinę, oleje itp.

7772

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

PRZETARGI

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Zakładów Przemysłowych PMS w Lublinie — ogłasza przetarg nieograniczony na zmontowanie dwóch zbiorników aparowanych o pojemności ca 150.000 litr. każdy z trzema parami plynownikowymi, ze sztućcami napustowym i wypustowym, z dwiema drabinami na zewnętrz i wewnątrz zbiornika i jednym wiatrem.

Blachę żelazną o grubości 10 mm. dostarczy Dyrekcja.

Wszelkie materiały budowlane na podmurowanie, oraz rusztowanie dostarczy Firma.

Oferty w zaliczkowych kopertach należy składać w Zakładach PMS w Lublinie, ul. Melgiewska Nr. 9 do dnia 31 grudnia 1946 roku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 stycznia 1947 roku o godz. 11-tej. Blizszych informacji udzieli Dyrekcja Zakładów na miejscu — Lublin, ul. Melgiewska Nr. 9. 6301 Dyrekcja Zakładów

Dział Transportowy Wój. Oddz. PUR w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 3-oh samochodów ciężarowych 3 tonowych marki Ford V 8 Nr.Nr. C. 30961, C. 31113 oraz C. 31119.

Wymienione wozy są do obejrzenia przy ul. Ogrodowej 12, gdzie można uzyskać informacje u Kierownika Bazy Samochodowej (przy stodołce).

Oferty na pojedyncze samochody wagi lekkiej, należy składać także do dnia 3 stycznia 1947 r. godz. 12, gdyż w tym terminie punktualnie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

PUR w Lublinie zastrzega sobie prawo umiarkowania przetargu bez podania przyczyn, wyborna oferenta wzgl. cząstkowego rezygnacja z ofert.

Za Dyrektora Wój. Oddz. (Kwadratowski Seweryn) Kierownik Bazy Samochodowej 6295

LEKARSKIE

DR. RAK LEON, choroby weneryczne i skórne, Wyszyńskiego 12/25. 5962

HANDLOWE

NIERUCHOMOŚCI sprzedaje, pomiary, Mierniczy Przysięgły Pogodziński, Lublin, Krakowskie 59. 6151

DOMY, place sprzedaje koncepcje nowane przedwojenne biuro „Wygoła” Michałowski, Bernardyniaka 28, telefon 34-87. 1217

PLACE, zabudowania, sprzedaż, pomiary, plany, Mierniczy Przysięgły Białkowski, Lublin, Sądowa 4. 5914L

PASY, gazę nasyconą, sprzedam, Bytom, Monduski 15. Agencja. 6276

ZABKI do butów, blaszki do łyżew, pasid do kabli. Wytwórnia ul. Probstwo 7, tel. 15-12. 6246

„CELOFAN”, Lublin, tel. 42-13. 6272

RURKI SZKLANE oranżowe i półbiałe w różnych rozmiarach oraz FLAKONY PERFUMERYJNE i słoiki na kremy stale dostarcza Skład Szklany, Kraków, św. Agnieszki 1 — tel. 551-51. 6254

SPRZEDAM dwa łóżka nowoczesne z siatkami, materacami i dwie nocne szafki kompletowe. Wiadomość, Słowackiego 21. 6327 6324

SPRZEDAM kamupę i komode leryta, marmurem z lustrem, nadająca się dla zakładów fryzjerskich. Wiadomość 1-go Maja 30 m. 21. 6328

FRAK kupię nowoczesny fason. Wiadomość Dział Ogłoszeń Gazety Lubelskiej. 6290

FOTO-aparat malobrazkowy Retina-Leica Contax — Kino Exacta itp., jak również materiał fotograficzny kupię. Dobrze zapłać. Zakład Fotograficzny, Królów ulica 8. 6063

LEKARSKIE

DR. RAK LEON, choroby weneryczne i skórne, Wyszyńskiego 12/25. 5962

HANDLOWE

NIERUCHOMOŚCI sprzedaje, pomiary, Mierniczy Przysięgły Pogodziński, Lublin, Krakowskie 59. 6151

DOMY, place sprzedaje koncepcje nowane przedwojenne biuro „Wygoła” Michałowski, Bernardyniaka 28, telefon 34-87. 1217

PLACE, zabudowania, sprzedaż, pomiary, plany, Mierniczy Przysięgły Białkowski, Lublin, Sądowa 4. 5914L

PASY, gazę nasyconą, sprzedam, Bytom, Monduski 15. Agencja. 6276

ZABKI do butów, blaszki do łyżew, pasid do kabli. Wytwórnia ul. Probstwo 7, tel. 15-12. 6246

„CELOFAN”, Lublin, tel. 42-13. 6272

RURKI SZKLANE oranżowe i półbiałe w różnych rozmiarach oraz FLAKONY PERFUMERYJNE i słoiki na kremy stale dostarcza Skład Szklany, Kraków, św. Agnieszki 1 — tel. 551-51. 6254

SPRZEDAM dwa łóżka nowoczesne z siatkami, materacami i dwie nocne szafki kompletowe. Wiadomość, Słowackiego 21. 6327 6324

SPRZEDAM kamupę i komode leryta, marmurem z lustrem, nadająca się dla zakładów fryzjerskich. Wiadomość 1-go Maja 30 m. 21. 6328

FRAK kupię nowoczesny fason. Wiadomość Dział Ogłoszeń Gazety Lubelskiej. 6290

FOTO-aparat malobrazkowy Retina-Leica Contax — Kino Exacta itp., jak również materiał fotograficzny kupię. Dobrze zapłać. Zakład Fotograficzny, Królów ulica 8. 6063

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Wachaw Pado, zamieszkały Lublin, Bernardyńska 26 — 1. 6284

UNIEWAŻNIAM zagubione: kenna kartę wydaną przez Magistrat Lublin, zaświadczenie pracy, legitymację Związku Zawodowego Pracowników Miejskich na nazwisko żalca Józefa, zamieszkałego ul. św. Mikołaja 10. 6247

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczke Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Mirosław Stefan, za mieszkały Lublin, Włok 1. 6326

ZGUBIŁEM wojskową kartę rejestracyjną RUK Biała Podlaska na nazwisko Stafko Wiktor, rocznik 1922, zamieszkały Kołomyży pow. Radzyń. 6329

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę demobilizacyjną, wydaną przez Jednostkę Wojskową na nazwisko Kot Zygmunt zamieszkały wieś Ostrówek, gm. Brzeziny. 6331

ROZNE

ZNANA chiromantka przepowiada z kart, rąk, fotografii. Godębskiego 13 m. 8. 6281

DO ODEBRANIA w Miejskiej Komunikacji Samochodowej pozostałe wówek pasażerów w autobusach: obrotowa Lubna, zegarek, torczyk, parasole, rękawiczki, mapki, balci, muffli, pianki, kalosze, szafki, bieżnia i inne przedmioty. Termin odbioru do 31.12.1946 roku. 6312

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie zawiadamia, że od dnia 15 grudnia 1946 r. zostają uruchomione pociągi: 725/726, 727/728 relacji Radom—Wrocław, który będzie kursował stale wg. rozkładu podanego na str. 84, 95, 96, 97 urzędowego rozkładu jazdy. 6335

MIEJSKI Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że sprzedaż konserw mięsnych na karty żywnościowe II kategorii z m-cza grudnia b. r. na kupon Nr. 28-29 odbywać się będzie w sklepie LSS — ul. Krak. Przedmieście Nr. 49. Za Prezidenta m. Lublina Naczelnik Wydziału 6334

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 5633L

PRACA

PRACOWNICE do wyrobu toreb tylnio siły fachowe potrzebne za maz. Lublin, Probstwo 5, telefon 42-22. 6371

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, Redaguje Komitet.

Sekretarz Redakcji — telefon 33-60. Sekretariat Redakcji 21-08, Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Kulturalno-Oświatowy 36-38. Kolportaż 85-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnia” 25-87. Recepty Redakcja nie swraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnia” Krakowskie Przedmieście 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Drukarnia nr. 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnia” w Lublinie.